

Hobby horsing

czyli
przyjaźń
w galopie

Skok ku przygodzie





Redaktorka inicjująco-prowadząca: Urszula Pitura

Redakcja: Katarzyna Sarna

Konsultacja merytoryczna: Patrycja Woźna, Polski Związek Hobby Horse

Korekta: Jolanta Olejniczak-Kulan

Projekt okładki i liternictwo: Agata Luksza

DTP: Gerard Frydrych



Copyright © 2025 for text by Małgorzata Korbiel

Copyright © 2025 for illustrations by Agnieszka Maszota

Copyright © 2025 for the Polish edition by Świetlik,
an imprint of Wydawnictwo Kobiectwo Agnieszka Stankiewicz-Kierus sp.k.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie
z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów
niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych
praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2025

ISBN 978-83-8371-920-7

Grupa Wydawnictwo Kobiectwo | www.WydawnictwoKobiectwo.pl



Małgorzata
Korbiel

Hobby horsing

Czyli
przyjaźń
w galopie

Skok ku przygodzie

Ilustrowała
Agnieszka
Maszota



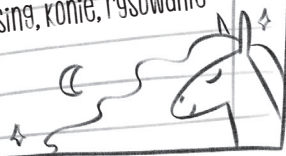
Świetlik



ASIA



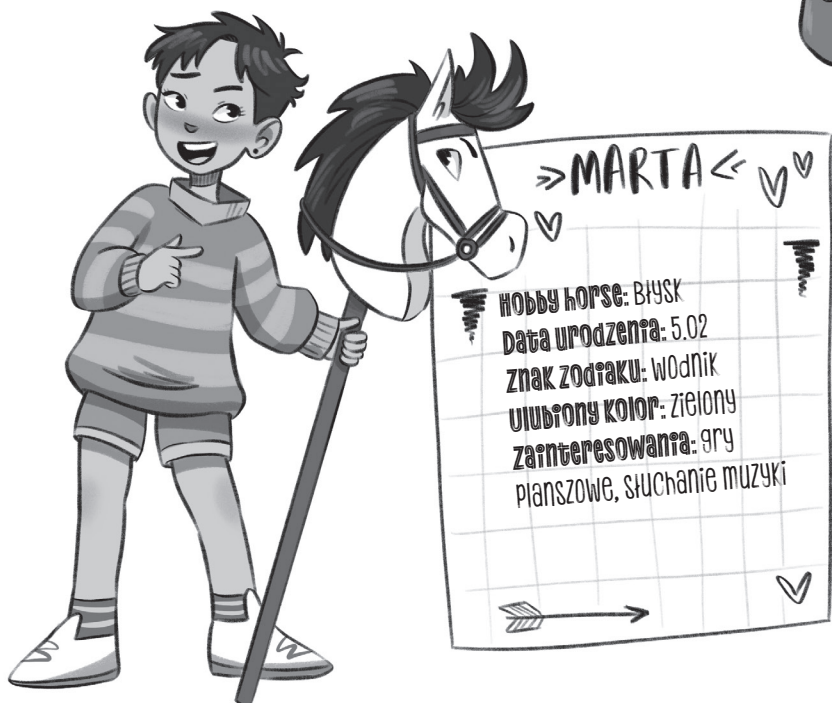
- **Hobby horse:** Galaktyka
- Data urodzenia:** 22.10
- Znak zodiaku:** Waga
- Ulubiony kolor:** granatowy
- **Zainteresowania:** hobby horsing, konie, rysowanie



★ ZOSIA ★

Hobby horse: karmel
Data urodzenia: 14.07
Znak zodiaku: rak
Ulubiony kolor: morski
Zainteresowania: rysowanie,
tworzenie biżuterii







Asia stała przed wejściem do klasy i mocno ścisnęła szelkę plecaka. „Tylko spokojnie. Wszystko będzie dobrze”, powtarzała w myślach, chociaż serce waliło jej jak młot. „Tylko dlaczego to musi być takie trudne?”

Drzwi były uchylone, a za nimi panował taki harmider, jakby w środku wrzeszczało stado orangutanów. A przynajmniej to sobie wyobrażała Asia. Uczniowie rozmawiali, piszczeli, biegali, śmiali się, ktoś wołał kogoś

po imieniu, szurały krzesła. Wchodzenie do klasy pełnej nieznanomych dzieci było jak wskoczenie do głębokiej wody – i to bez koła ratunkowego.

Dziewczynka zebrała się w sobie i przekroczyła próg pomieszczenia. Miała nadzieję, że nikt nie zwróci na nią uwagi. Ale to była druga klasa. W drugiej klasie wszystko przyciągało uwagę, a już na pewno ktoś nowy, świeżutki jak ona.

– O, kto to? – szepnęła jakaś dziewczynka do swoich koleżanek. Siedziała w pierwszej ławce, tuż przy wejściu, na głowie miała burzę kręconych włosów.

Asia przelotnie spojrzała na tę uczennicę i jej towarzyszkę – sprawiały wrażenie bardzo sympatycznych. Przełknęła ślinę i ogarnęła wzrokiem resztę klasy. Wydała jej się liczniejsza, niż się spodziewała.



Dwadzieścioro dzieci siedziało w ławkach lub kręciło się po sali, a dla wszystkich ten hałas był najwyraźniej czymś zupełnie normalnym.

Asia poczuła, jak serce podchodzi jej do gardła. Stała i zastanawiała się, co powinna ze sobą zrobić.

Nauczycielka, która siedziała za biurkiem, dostrzegła dziewczynkę i uśmiechnęła się ciepło. Asia od razu odwzajemniła uśmiech. Znała już panią Ulę, kilka dni wcześniej z nią rozmawiała. Ale wtedy towarzyszyła jej mama.

– Dzień dobry, Asiu – powiedziała nauczycielka niezbyt głośno, ale i tak wszyscy uczniowie nagle zamilkli. Kobieta wstała i podeszła do dziewczynki. – Dzieci, poznaście Asię Jaskólską. Dołączy do naszej klasy. Chciałabym, żebyście pomogli jej się poczuć tutaj jak w domu. Przyjmijcie ją ciepło.

Klasa zamilkła na moment, a potem kilkoro dzieci zaczęło szeptać między sobą. Asia miała wrażenie, że wszyscy się na nią gapią. Zaczerwieniła się, chciała jak najszybciej usiąść na wskazanym przez panią Ulę miejscu – w ostatniej ławce przy oknie. Całe szczęście, była pusta.

Może tam skryje się przed lawiną ciekawskich spojrzeń?

Asię uratował dzwonek na lekcję. Po chwili wszyscy siedzieli spokojnie, jakby pojawienie się nowej koleżanki było tylko przejściowym zamieszaniem. Dziewczynka odetchnęła z ulgą. Poczowała, że pierwszy trudny krok już za nią.

To nie był koniec wyzwań. Lekcja się zaczęła, ale Asia nie wiedziała, co ma robić. Nauczycielka mówiła o podręcznikach, których dziewczynka jeszcze nie miała.